

Aleksander Wawrzyńczak\*

UNIwersytet Jagielloński

ORCID: 0000-0002-7817-2107

## *Podkarpacie 1944 oczami sowieckiego szeregowca. O prozie wojennej i wspomnieniowej Wiktora Astafiewa*

Wiktor Astafiew (1924–2001), wybitny rosyjski pisarz drugiej połowy XX wieku, przez lata był czołowym reprezentantem prozy wiejskiej, uznawanej za jeden z najbardziej wolnych i stawiających trafne diagnozy sytuacji społecznej w imperium radzieckim nurtów oficjalnego obiegu po 1956 roku<sup>1</sup>, należał także do pokolenia, które wkraczało w dorosłość na frontach drugiej wojny światowej, a doświadczenie to miało kardynalny wpływ na kształtowanie się osobowości w aspekcie obywatelskim oraz twórczym. Tematyka wojenna była ciągle obecna w pisarstwie pochodzącego z Syberii prozaika, po upadku ZSRR zaś, pod koniec życia, rozliczenie z wojenną przeszłością stało się dominantą jego twórczości. Co istotne, w odróżnieniu od wielu innych rosyjskich beletrystów wojennych, Astafiew bezkompromisowo oceniał wydarzenia z lat 1941–1945, obalając wiele ideologicznych mitów i otwarcie wyrażając sprzeciw wobec jakiegokolwiek konfliktu zbrojnego. Do jego najważniejszych utworów poruszających temat wojny na przestrzeni trwającej ponad pięć dekad przygody literackiej należą: mikropowieść *Pasterz i Pasterka* (*Пастух и пастушка*, 1967), epicka powieść *Przeklęci i zabici* (*Прокляты и убиты*, 1990–1994), oraz powieści *Tak chce się żyć* (*Так хочется жить*, 1995) *Wesoły żołnierz* (*Веселый солдат*, 1998). Odniesienia do wojny, zwłaszcza w kontekście tematu niniejszego artykułu, odnajdziemy także w powstającym stopniowo na przestrzeni kilku

---

<sup>1</sup> Zob. W. Olbrych, *Proza rozrachunku moralnego*, [w:] *Historia literatury rosyjskiej XX wieku*, red. A. Drawicz, Warszawa 1997, s. 481.

\* **Aleksander Wawrzyńczak** – doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracownik Katedry Kultury Słowian Wschodnich Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor dwóch monografii i kilkudziesięciu artykułów poświęconych literaturze i kulturze rosyjskiej XX i XXI wieku.

dziesięcioleci i składającym się łącznie z ośmiu zeszytów (ros. *tietrad'*) cyklu miniatur literackich *Znaki na korze* (*Zamecu*, 1962–2001) oraz w szeregu opowiadań<sup>2</sup>.

Astafiew wstąpił do Armii Czerwonej jako ochotnik w październiku 1942 roku, aby po kilku miesiącach szkolenia w garnizonie wojskowym w Nowosybirsku, w maju 1943 roku, trafić na front. Najpierw jako kierowca, następnie żołnierz rozpoznania artyleryjskiego, a wreszcie łącznik uczestniczył w wielu operacjach wojskowych – jego szlak bojowy zaczął się nad Donem, następnie na jesieni 1943 roku uczestniczył w operacji forsowania Dniepru, gdzie po raz pierwszy został ranny. Po rekonwalescencji wrócił na front, uczestnicząc kolejno w walkach o Czerkasy (kocioł Czerkaski), Kamieniec Podolski, oraz operacji lwowskiej. Latem 1944 roku wraz z oddziałami Armii Czerwonej przyszedł pisarz wkroczył na Podkarpacie, gdzie brał udział w wyzwaniu Brzozowa, Łańcuta i Rzeszowa. Na początku września 1944 roku wojska radzieckie wraz z korpusem czechosłowackim rozpoczęły operację Karpacko-Dukielską, podczas której, 17 września 1944 roku, Astafiew został ponownie poważnie ranny i jego udział w wojnie zakończył się<sup>3</sup>. W szpitalach polowych spędził łącznie osiem miesięcy, koniec wojny zaś zastał go w ukraińskim mieście Równem. Pierwsze lata powojenne spędził w uralskim miasteczku Czusowoj, w rodzinnym domu małżonki Marii, poznanej i poślubionej w ostatnich tygodniach służby wojskowej. Na początku lat 50. Astafiew podjął pierwsze próby pisarskie. Za swój prawdziwy debiut uznawał jednak mikropowieść *Przełom* (*Перевал*, 1959)<sup>4</sup>, po publikacji której został przyjęty do Związku Pisarzy Radzieckich, uzyskując oficjalny status literata<sup>5</sup>.

Jak już było wspomniane, wojnę, jej przebieg i skutki Wiktor Astafiew oceniał jednoznacznie negatywnie. Nie krył się też z oskarżeniami wobec radzieckiej władzy, która według niego, ponosiła pełną odpowiedzialność za miliony ofiar tej wojny. W wywiadzie telewizyjnym udzielonym w 1998 roku dziennikarzowi Andriejowi Karaulowowi stwierdzał:

---

2 Oprócz wymienionych utworów temat wojny stanowi główny, lub poboczny wątek w następujących pozycjach pisarza: mikropowieść *Pora upadających gwiazd* (*Звездонад*, 1960), nowelistyczny cykl *Ostatni pokłon* (*Последний поклон*, 1958–1992), Opowiadania: *Sybirak* (*Сибиряк*, 1959), *Żołnierz i matka* (*Солдат и мать*, 1959) *Ария Каравадосси* (*Aria Caravadosiego*, 1955), *Kaukaski pacjent* (*Кавказец*, 1958), *Ostatni kawałek chleba* (*Последний кусок хлеба*, 1958); *Stara klacz* (*Старая лошадь*, 1958); *Stary i młody* (*Старый да малый*, 1960); *Ręce żony* (*Руки жены*, 1961); *Saszka Lebediew* (*Сашка Лебедев*, 1963); *Indie* (*Индия*, 1965).

3 Zob. *Дар слова. Виктор Петрович Астафьев. Библиографический указатель. Статьи*, Издатель Сапронов, Красноярск 2009, s. 12.

4 Wspomniany utwór nigdy nie został przetłumaczony na język polski, natomiast w szeregu słowników i opracowań poświęconych literaturze rosyjskiej i twórczości Astafiewa w szczególności tytuł *Перевал* tłumaczony jest jako *Przełęcz*. O błędnym tłumaczeniu tytułu wspomnianego utworu Zob. A. Wawjinčak, *Путь как судьба. Повесть Виктора Астафьева Перевал*, [w:] *Tożsamość (w) przestrzeni. Сущность пространства/Пространство сущности. Studia dedykowane Profesorowi Wasilijowi Szczukinowi*, pod redakcją M. Chrząszcz, K. Dubiel, H. Duć-Fajfer, Księgarnia Akademicka, Kraków 2022, s. 393–403.

5 Zob. В. Астафьев, *Подводя итоги*, [w:] tegoż, *Собрание сочинений в пятнадцати томах, том 1*, Офсет, Красноярск, 1997, s. 42.

[...] Całą prawdę o wojnie zna tylko Bóg. (...) Wojna jest tak wielką zbrodnią, jest ze wszech miar krwawym i wszechogarniającym zjawiskiem. Rozstrzelaliśmy na froncie milion własnych ludzi (chodzi o zbrodnie oddziałów zaporowych – A.W.) Kto może sobie na to pozwolić? Na to mogą sobie pozwolić tylko ludzie, którzy przeprowadzili kolektywizację rozstrzelując [chłopów – A.W.] na lewo i prawo, ludzie którzy więzili ponad 12 milionów obywateli w łagrach, a drugie tyle pilnowało ich, fabrykując i przypisując im różne zbrodnie. [...] tacy jak ja walczyli na froncie za dziesięciu ludzi, bo tamte mordy siedziały i eksterminowały nasz naród [w łagrach – A.W.]! Naród był niszczoney...<sup>6</sup>

Według pisarza, wojna została wygrana przez naród radziecki wbrew własnemu państwu i wbrew logice, kosztem wielkiej krwi. Na wątpliwość dziennikarza, że to niemożliwe, padła pełna emocji odpowiedź:

Otóż, okazało się, że jest to możliwe. Bo kimże mieliśmy walczyć, skoro w 1941 roku do niewoli niemieckiej trafiło trzy miliony naszych żołnierzy? Poddaliśmy regularną armię, no to kim mieliśmy walczyć? Dowojowaliśmy się do tego stopnia, że w 1944 roku w okopach walczyli wrzodowcy, krzywonodzy, krzywouści, ludzi czterokrotnie rannych w walce wysyłano ponownie na front. Co to było? Jeśli mówimy o braku człowieczeństwa, to właśnie mamy tego przykład [...]<sup>7</sup>.

Zamykając kwestię poglądów Wiktora Astafiewa na wojnę jako taką oraz Wielką Wojnę Ojczyźnianą w szczególności, przytoczmy jeszcze jeden cytat pochodzący z miniatury *Różnorodność wojny* (*Разнообразие войны*, 2001), opublikowanej w ostatnim, ósmym zeszycie *Znaków na korze*. Zważywszy na rok powstania, poniższe słowa można uznać za krytyczny komentarz do lansowanego od początków rządów Władimira Putina kultu Dnia Zwycięstwa, obchodzonego w Rosji 9 maja<sup>8</sup>:

Trudno jest jednak grzebać ciągle w starych, wciąż krwawiących ranach i nie wypadałoby tak głośno chwalić się tym, jak trudno żyło się naszemu narodowi w czasie wojny i za jaką cenę osiągnęliśmy zwycięstwo.

6 *Астафьев и Караулов. Это интервью, может не всем понравится*, URL: [https://www.youtube.com/watch?v=KTt\\_uZoIv\\_o](https://www.youtube.com/watch?v=KTt_uZoIv_o) (fragment od 5:30–6:40). (Dostęp: 13.07.2023). Wszystkie tłumaczenia wywiadów oraz utworów Wiktora Astafiewa z języka rosyjskiego zostały dokonane przez autora artykułu.

7 Tamże, 5:00–5:31.

8 Dowodem na to, że obchody Dnia Zwycięstwa należały się najważniejszym świętem putinowskiej Rosji, które ma łączyć całe społeczeństwo, jest choćby fakt, że dopiero od roku 2000 święto to obchodzone jest na najwyższym szczeblu państwowym, z paradą wojenną na Placu Czerwonym. Do tego czasu paradę przeprowadzono jedynie pięciokrotnie – w 1945, 1965, 1985, 1990 oraz 1995 roku. Przed erą Putina święto to miało raczej charakter wspomnieniowo-żałobny. Dopiero po 2000 stało się symbolem militarnego tryumfalizmu.

Każda kolejna rocznica, parada i zabawa z okazji naszego Zwycięstwa niczego, poza goryczą, zażenowaniem i bólem serca nie wywołuje<sup>9</sup>.

Gdy w ZSRR rozpoczęła się pieriestrojka Astafiew zaangażował się w życie publiczne i polityczne. W latach 1989–1991 był delegatem na Zjazd Deputowanych Ludowych. W tym czasie zerwał ze środowiskiem prozaików „wiejskich”, którzy w większości nie popierali zachodzących w państwie sowieckim reform. Nie szukał też poklasku wśród nowych elit, wybierając, jak słusznie zauważa Tadeusz Klimowicz, rolę „dawcy pamięci”<sup>10</sup>. Jednocześnie podkreślał, że ani on sam, ani nikt inny nie posiada monopolu na prawdę, zwłaszcza w kwestii pamięci o wojnie. W komentarzu do epopei *Przekłęci i zabici* podkreślał to dobitnie:

Co się zaś tyczy prawdy o wojnie, to nie bez powodu pisałem i piszę wszędzie – to „moja prawda i niczyja więcej”. Ona może nie pokrywać się z inną prawdą, także żołnierską. Walczyłem od wiosny 1943 roku i na froncie spędziłem bardzo mało czasu, częściej wylegiwałem się w szpitalach i nie doświadczyłem tego, czego doświadczyli żołnierze wędrujący po frontach od 1941 r.<sup>11</sup>

Jak zauważa Marek Zaleski, autobiografia – a przecież niemal cała twórczość autora *Ostatniego pokłonu* nosi właśnie taki charakter – jest jednocześnie sztuką pamięci, jak również wyobraźni<sup>12</sup>. Tymczasem francuski badacz Philip Lejeune przez autobiografię rozumie „retrospektywną opowieść prozą, gdzie rzeczywista osoba przedstawia swoje życie, akcentując swoje jednostkowe losy, a zwłaszcza dzieje swej osobowości”<sup>13</sup>. Lejeune w badaniu tego typu utworów stosuje kategorię „paktu autobiograficznego”, wedle której autobiografizm – w ujęciu Reginy Lubas-Bartoszyńskiej – jest pojmowany jako umowa między autorem i czytelnikiem<sup>14</sup>. Tym samym, jak zauważa Aldona Borkowska, powieść autobiograficzna to utwór w umowny sposób pozorujący „prawdziwość części przedstawionego świata, a owa pozorowana prawda ma charakter biografii, czyli podlega zasadzie „paktu autobiograficznego”<sup>15</sup>.

Przytaczana Borkowska odnosi się także do kwestii pamięci, jako kategorii istotnej przy interpretacji prozy Wiktora Astafiewa. Wskazuje ona, że odtwarzanie przeszłości

9 В. Астафьев, *Многообразные войны*, [w:] *Затеси, Тетрадь 8. Благоговение*. URL: [https://royallib.com/read/astafev\\_viktor/zatesi.html#2478080](https://royallib.com/read/astafev_viktor/zatesi.html#2478080) (dostęp: 13.07.2023).

10 Zob. T. Klimowicz, *Młodości pamięci męski esej żałobny w tonacji b-moll*, „Slavica Wratislaviensia”, 163, 2016, s. 21.

11 В. Астафьев, *Собрание сочинений в пятнадцати томах. Том 10. Прокляты и убиты*, Офсет, Красноярск 1997, s. 766.

12 Zob. M. Zaleski, *Formy pamięci, słowo/obraz/ terytoria*, Gdańsk 2004, s. 66.

13 P. Lejeune, *Pakt autobiograficzny*, tłum. A. Labuda, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja”, 1975, nr 5, s. 31.

14 R. Lubas-Bartoszyńska, *Między autobiografią a literaturą*, PWN, Warszawa 1993, s. 169.

15 A. Borkowska, *Autobiograficzna proza Wiktora Astafiewa (Ostatni pokłon, Wesoly żołnierz)*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Siedlce 2018, s. 29.

w dziele wymaga jej interpretacji i nadania sensu, jest zatem „pracowitą rekonstrukcją, a nie mimowolnym skojarzeniem”<sup>16</sup>. Tym samym powstający tekst nierzadko zmusza autora do „wkroczenia w przestrzeń fikcji literackiej”<sup>17</sup>. Idąc tym tropem, zawarte w prozie rosyjskiego prozaika reminiscencje z frontu, także walk na polskim Podkarpaciu, traktować należy jako subiektywne, artystyczne spojrzenie na rzeczywistość, na które nakłada się znaczący dystans czasowy, jak również dość ograniczona wiedza historyczna oraz geograficzna. Cechy te nakazują podchodzić do relacji pisarza z pewnym krytycyzmem, co nie zmienia faktu, że stanowią one ciekawe świadectwo uczestnika wojny, walczącego również na ziemiach polskich. Tymczasem w pracach polskich badaczy były rozpatrywane rzadko, najczęściej w formie krótkiego przeglądu tekstów, lub jedynie wzmianki<sup>18</sup>. W niniejszym artykule wskazany zostanie jeden z kilku takich wątków a mianowicie percepcja podkarpackiej ziemi i jej mieszkańców przez autora *Wesołego żołnierza*.

Po raz pierwszy wątek podkarpacki, a konkretnie informacja o obecnej stolicy regionu, Rzeszowie, pojawia się w opowiadaniu *Saszka Lebediew* z 1963 roku. Bohaterami opowiadania są Oleg Głazow i tytułowy Saszka Lebediew – dwaj ranni żołnierze radzieccy, skracający sobie czas pobytu w szpitalu wspomnieniami o rodzinnych stronach. W tle tej historii pojawiają się elementy polskości. Najważniejszym z nich jest opis ziemiańskiego dworku w okolicach Rzeszowa, w którym utworzono punkt sanitarny. Opis domu podkreśla jego inność, przynależność do obcej, nieznannej dotąd bohaterom kultury:

Punkt sanitarny mieścił się w starym pańskim domu z mansardą i przybudówką pod oranżerię. Ten cały był spowity bluszczem. Wokół wiała się, ciągnęła w górę, przeplatała, odurzała wonią i nieznanymi aromatami niezwykła roślinność. Wiele drzew, w niezgodzie na jesień, zieleniło się wyzywająco, niektóre krzewy nawet zakwitły<sup>19</sup>.

Szlachecki dworek przykuwa uwagę czerwonoarmistów zdecydowaną odmiennością od widoków, do których przyzwyczaili się syberyjskiej głąszy. Kryje też w sobie buntowniczą naturę, która w kulturze rosyjskiej jest stałą cechą polskości. To zaś budzi nieufność i podejrzliwość, na którą nakładają się wyniesione nie tylko z kultury rosyjskiej, ale też radzieckiej propagandy stereotypy, co prowadzi narratora do następującej konstatacji:

<sup>16</sup> Tamże, s. 31.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Zob. tamże; В. Попель-Махницки, *Творчество Виктора Астафьева в польской литературной критике*, „Studia Rossica Posnaniensia”, vol. XL, cz. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2015, s. 27–34.

<sup>19</sup> В. Астафьев, *Сашка Лебедев*, [w:] tegoż, *Собрание сочинений в пятнадцати томах. Том третий. Пастух и Пастушка. Рассказы*, Офсет, Красноярск 1997, s. 267.

Widocznie, pan gospodarz lubił przyrodę, lecz nie przeszkodziło mu to w ucieczce razem z Niemcami i porzuceniu tej rajskiej gęstwiny na pastwę losu<sup>20</sup>.

Obraz „polskiego pana”, jako zdrajcy i ciemniźcyela prostego ludu, demonstrują historyczną niewiedzę Astafiewa. Głosząc mit „wyzwolielińskiej i braterskiej” Armii Czerwonej, pozostaje zupełnie nieświadomy tego, jak postrzegano sowietów w Polsce i jakie przestępstwa i zbrodnie towarzyszyły „wyzwalaniu” większości jej terytorium przez „braterskie” wojska radzieckie. Niestety, również w późniejszych latach, gdy sam pisarz nie krył swego krytycyzmu wobec komunizmu, nie zdobył się na weryfikację swych poglądów, także w kwestii polskiej, choć miał ku temu okazję, co zostanie omówione poniżej.

Kolejne epizody z wojennego Podkarpacia pojawiają się we wspomnianych już *Znankach na korze*. W miniaturze *Jak leczono boginię* (*Как лечили богиню*, 1970) Astafiew połączył wspomnienia wojenne z wątkiem roli sztuki w życiu człowieka. Akcja utworu rozgrywa się w przestrzeni kolejnego polskiego majątku ziemskiego:

Nasz oddział sforsował płytką rzeczkę Wisłokę, wyparł z dawnego pańskiego majątku faszystów i umocnił się na jego tyłach, w starym zapuszczonym parku<sup>21</sup>.

Opisując zajęty przez oddział czerwoonoarmistów majątek, narrator zwraca uwagę na główną aleję parkową:

Po jednej i po drugiej stronie głównej alei parku, wysadzananej srebrzystymi topolami, na przemian z jesionami i drzewami orzechowymi stały wszelakie postaci bogów i bogiń z białego gipsu i marmuru, i kiedy otrząsaliśmy drzewa [...] orzechy spadały na kamienne głowy, obnażone ramiona, a dojrzałe, pokryte kruchą skorupą płody rozłupywały się.

Było nam dobrze w tym parku, podobało nam się to miejsce<sup>22</sup>.

W oczach prostego żołnierza, zmęczonego po stoczonej bitwie i cieszącego się z kolejnej wygranej potyczki, park będący dlań egzotycznym połączeniem przyrody i dzieł sztuki, staje się miejscem wytchnienia, dającym możliwość oderwania się od mrocznej i okrutnej codzienności wojny. Równocześnie bez skrępowania i z naturalną prostotą opisuje zachowania czerwoonoarmistów penetrujących teren majątku i zawłaszczających znalezione w nim dobra, które u polskiego czytelnika budzą skojarzenia z grabieżami oraz innymi przestępstwami i zbrodniami jakich dopuszczały się wojska sowieckie na ziemiach polskich w trakcie marszu na Berlin:

20 Тамże, s. 67.

21 В. Астафьев, *Как лечили богиню*, [w:] tegoż, *Собрание сочинений в пятнадцати томах. Том седьмой. Затеси*, Офсет, Красноярск 1997, s. 50.

22 В. Астафьев, *Как лечили...*, s. 50.

Myszkowaliśmy po dworku, jego przybudówkach, objadaliśmy się gruszkami i śliwkami, strzelaliśmy z karabinów do królików, zapędzając je pod stary spichlerz [...]

W dworku szybko nasyciliśmy się, wyparzyliśmy wszy, popraliśmy bieliznę i mundury, jednym słowem zadomowiliśmy się i zaczęliśmy szukać dla siebie zajęcia<sup>23</sup>.

Żołnierze dokonują drobnych napraw wyposażenia majątku, pędzą też bimber z owoców zebranych w sadzie, jeden z nich zaś, młodszy sierżant, wieczorami w dworskim saloniku, w obecności byłej służby, gra na fortepianie „niezrozumiałą muzykę”<sup>24</sup>. Kontrast cywilizacyjno-kulturowy między czerwonarmistami, a Polakami uwidacznia się też w reakcji pierwszych na warunki bytowe, jakie zastają w opuszczonym dworku – ich uwagę przykuwa nieznany mebel „przypominający łożo, ławkę i tapczan jednocześnie”<sup>25</sup>. Gdy dowiadują się, że jest to kanapa, jeden z nich pozwala sobie na niewybredny komentarz: „A to kanalie, burzuje, żyją sobie, ha!”<sup>26</sup>.

Równie niewybredne uwagi padają na widok portretu córki zbiegłych polskich ziemian, wedle słów jednej z guwernantek samotnej, urodziwej i poważnej młodej kobiety: „Baba, jak każda!” – uznali znawcy i przestali oglądać<sup>27</sup>. Narrator dystansuje się od tych uwag nie tylko określając żołnierzy sarkastycznie „znawcami”, ale też dzieli się własną, odmienną opinią:

[...] w szczupłutkiej kobiecie ze spływającymi po ramionach blond włosami, z delikatną białą szyją, podłużnych i dumnie przymrużonych oczach, a szczególnie w wysokim, inteligentnym czole, kryło się coś, pod czego wpływem milkliśmy, nie śmiejąc ruszyć niczego w pokoju<sup>28</sup>.

Uroda, tajemniczość, duma – typowe cechy archetypu Polki w kulturze rosyjskiej, mocno zakodowane w świadomości jej nosicieli, bez względu na poziom ich wykształcenia, frapują bohatera-narratora – prostego żołnierza, co prawda, nieco bardziej wykształconego i obytego ze sztuką w porównaniu do towarzyszy, ale tak jak i oni, wychowanego w duchu sowieckiej propagandy. Ta okoliczność determinuje niewątpliwie analizowany utwór, gdyż jego centralnym epizodem staje się w pełni zgodne z obowiązującą w czasach władzy ludowej narracją, wspólne działanie radzieckiego żołnierza i polskiego chłopca na rzecz ratowania dzieła sztuki spod niemieckiego ostrzału. Pociski artylerii przeciwnika spadają na parkową aleję i niszczą jedną z rzeźb:

---

23 Tamże, s. 50–51.

24 Tamże, s. 51.

25 Tamże.

26 Tamże.

27 Tamże.

28 Tamże, s. 51.

[...] Szczególnie oberwało się jednej bogini. Stała w głębi parku, nad kamienną altanką spowitą bluszczem. [...] Cała była zdziobana odłamkami, z odłupaną piersią. Poniżej widniała szara dziura i drut, zaczynający rdzewieć z wilgoci<sup>29</sup>.

Za naprawę uszkodzonej rzeźby zabiera się czerwonoarmista Abdraszytow – pół Rosjanin, pół Uzbek, który nie potrafi powstrzymać swego zachwyty nad wizerunkiem bogini:

[...] patrzył i patrzył na nią, nazywał ją Wenus, kobietą miłości i radości, szeptał jakieś wiersze w języku rosyjskim i jakimś azjatyckim<sup>30</sup>.

Uważany przez resztę oddziału za dziwaka, Abdraszytow otrzymuje pozwolenie dowódcy na naprawę posągu, a swą pomoc samozwańczemu restauratorowi oferuje też „kulawy Polak, w pomiętym kapeluszu”<sup>31</sup>. Efekt ich pracy nie budzi jednak zachwyty narratora:

Boginię nad fontanną Abdraszytow i Polak naprawili. Zamazali rany brudnym gipsem, zebrali pierś, ale bez sutka. Boginia oszpetniała, cała pokryta bezbarwnymi żyłkami, wcale nie poweselała, wciąż żalobnie, połatana, pochylała się nad milczącą fontanną, w której gniły resztki ryb i czerniały oślizgłe lilie<sup>32</sup>.

Wojna w opowiadaniu Astafiewa jawi się jako siła niszcząca wszystko, co ludzkie, także sztukę. Dopóki trwają walki, przelewana jest ludzka krew i dewastowane są dobra kultury, nie ma mowy o prawdziwym odrodzeniu i powrocie do normalności. Dowodem na to staje się finał opowiadania, w którym dwaj amatorscy restauratorzy sztuki giną w kolejnym ostrzale artyleryjskim. Rosyjski pisarz dobitnie pokazuje, że w świecie ogarniętym wojenną pożogą i wszechobecną przemocą kultura również skazana jest na zagładę. Lektura opowiadania z dzisiejszej perspektywy siłą rzeczy przywołuje obrazy ogarniętej wojną Ukrainy, w której współcześni rodacy Astafiewa dokonują zbrodni przeciw ludzkości, zabijając i pozbawiając dachu nad głową setki tysięcy mieszkańców Ukrainy, przy okazji niszcząc i dewastując obiekty kultury i sztuki.

Autor miniatury *Jak leczono boginię* nie podaje nazwy miejscowości, w której toczy się akcja, a jedynym geograficznym odniesieniem jest rzeka Wisłoka. Armia Czerwona dotarła w te okolice w drugiej połowie sierpnia, a linia frontu przebiegała przez Dębicę, Jasło, Krosno i Sanok. W żadnej z tych miejscowości nie ma parku przypominającego ten z analizowanego opowiadania – jedynym miejscem odpowiadającym takiemu opisowi na Podkarpaciu jest kompleks zamkowo-parkowy w Łań-

---

29 Tamże, s. 52.

30 Tamże.

31 Tamże, s. 53.

32 Tamże, s. 54.



cucie. Sam Astafiew potwierdził to w innym, napisanym już w latach 90. ubiegłego wieku opowiadaniu *W Polsce mieszka Sybirak*, należącym do cyklu *Znaki na korze*. Opisuje w nim swą wieloletnią przyjaźń z pochodzącym z Rzeszowa polskim prozaikiem Zbigniewem Domino. Poznali się w 1977 roku, gdy Rosjanin przyjechał do Polski na zaproszenie Instytutu Wydawniczego PAX. Odwiedził także Rzeszów i okolice, Domino zaś był jego samozwańczym przewodnikiem<sup>33</sup>. To wówczas widok zamku i parku w Łańcucie przywołał wspomnienia, przelane na papier dopiero dwie dekady później:

Majątek należący do pana Potockiego, który podziwialiśmy podczas wojny, reprezentującego stary, bogaty szlachecki ród, sławny na całą Europę i Rosję, został odrestaurowany, doprowadzony do porządku i dopiero teraz mogłem podziwiać jego pełne rozkoszy piękno. [...] I bogini z białego marmuru, stojąca nad stawem, cnotliwie zakrywająca dłonią łono, przeglądała się w stawie z kwitnącymi liliami, pośród których migotały cienie przepięknych ryb<sup>34</sup>.

Z bardzo dużym prawdopodobieństwem można wskazać też posąg, o którym mowa w obu opowiadaniach – jest to marmurowa rzeźba przedstawiająca boginię Dianę autorstwa francuskiego rzeźbiarza Prospera d'Épinay'a (1836–1914). Posąg od jego twórcy nabył Roman Potocki w 1899 roku. Przez dziesięciolecia stał w gloriecie w ogrodzie przy zamku, obecnie zaś znajduje się w galerii rzeźb w muzeum zamkowym<sup>35</sup>. Choć opis posągu przedstawiony przez Astafiewa różni się szczegółami, trudno wskazać jakikolwiek inny, w minimalnym stopniu odpowiadający wizji pisarza.

Ostatnim literackim dokonaniem prozaika ze wsi Owsianka stała się autobiograficzna powieść *Wesoły żołnierz* (*Веселый солдат*, 1997) traktująca o losach młodego Astafiewa w ostatnich miesiącach wojny oraz w pierwszych latach po wojnie, spędzonych wraz z małżonką Marią w jej rodzinnym mieście Czusowej na Uralu. Utwór składa się z dwóch części – *Żołnierz leczy się* (*Солдат лечится*) oraz *Żołnierz żeni się* (*Солдат женится*). Punktem wyjścia do wspomnień staje się zdarzenie opisane w pierwszych, a także ostatnich zdaniach utworu, będące symboliczną klamrą kompozycyjną utworu. Na początku mamy do czynienia z dość lakoniczną informacją:

Czternastego września tysiąc dziewięćset czterdziestego czwartego roku zabiłem człowieka. Niemca. Faszystę. Na wojnie<sup>36</sup>.

33 Historię przyjaźni obu pisarzy szerzej przedstawia w swojej monografii A. Borkowska. Zob. A. Borkowska, *Autobiograficzna proza...*, dz. cyt., s. 178–179.

34 В. Астафьев, *В Польше живет «сибиряк»*, [w:] tegoż, *Собрание сочинений... Том 7. Заметки*, s. 508.

35 Zob. URL: [https://www.zamek-lancut.pl/iartopis?path=images/originals/162/S.7955ML\\_14336.jpg&title=%20pos%C4%85g](https://www.zamek-lancut.pl/iartopis?path=images/originals/162/S.7955ML_14336.jpg&title=%20pos%C4%85g) (dostęp: 13.07.2023).

36 В. Астафьев, *Веселый солдат*, [w:] tegoż, *Собрание сочинений... Том 13. Веселый солдат. Варианты. Отрывки. Пьесы. Киносценарии. Из тихого света*, Офсет, Красноярск 1998, s. 7.

Z kolei finałowy fragment powieści ma formę bardziej osobistego wyznania:

Czternastego września tysiąc dziewięćset czterdziestego czwartego roku zabiłem człowieka. W Polsce. Na polu kartoflanym. Gdy naciskałem na spust karabinu, mój palec był jeszcze cały, nie oszepecony (po ranieniu 17 września – A.W), moje młode serce pragnęło wypełnić się gorącą krwią i było pełne nadziei<sup>37</sup>.

Na początku utworu zabity niemiecki żołnierz przedstawiany jest jako wróg, wyznawca antyludzkiej ideologii, który zginął w trakcie walki. Narrator wyraźnie usprawiedliwia swój czyn, pragnie się oczyścić. Natomiast fragment końcowy ma wyraźnie humanitarny, wręcz duchowy wymiar. Naprzeciw bohatera stoi już nie wróg, lecz taki sam człowiek jak on, będący również ofiarą wyniszczającej ludzkość wojny światowej. Śmierć niemieckiego żołnierza stawia przed bohaterem pytanie o jego własne człowieczeństwo, o czym świadczą dręczące go wyrzuty sumienia. Traumatyczne przeżycie kończy się konkluzją dotyczącą natury człowieka:

No cóż, mądrze urządzone jest życie na naszej przepięknej planecie, i zapewne „mądrość” ta nieodwracalna i niezmienna: ktoś kogoś nieustannie zabija, zjada, depcze, a najważniejsze jest to, że człowiek utwierdza się w przekonaniu, że tylko w taki sposób – zabijając, pożerając, depcząc jeden drugiego, mogą współżyć indywidua na ziemi<sup>38</sup>.

Wracając do wątków podkarpackich, powyższe wydarzenie, wedle słów Astafiewa rozegrało „na wschodnim zboczcu Przełęczy Dukielskiej”<sup>39</sup>. I ponownie możemy mówić o nieścisłości umiejscowienia akcji, bo chociaż Operacja Karpacko-Dukielska trwała już od 8 września, to boje o opanowanie samej przełęczy rozpoczęły się dopiero 29 września 1944 r.<sup>40</sup>, a więc niemal dwa tygodnie po opisanym zdarzeniu. Zresztą sam Astafiew nie mógł uczestniczyć w walkach o przełęcz, bowiem 17 września został ciężko ranny i zakończył swój udział w wojnie. Gdzie zatem można próbować umiejscawiać zarówno wydarzenia 14, jak też 17 września 1944 roku? Najbardziej prawdopodobną lokalizacją, w której mogły się one rozegrać są okolice Wzgórza 534, położonego na północny zachód od Dukli, w pobliżu Teodorówki oraz Helenówki. W tych dniach oddziały radzieckie i czechosłowackie próbowały opanować strategiczną szosę Dukla–Żmigród Nowy, będącą kluczem zarówno do zdobycia samej Dukli, ale też otwierającą drogę ku przełęczy. Ponieważ Helenówka jest małą osadą, która, notabene, podczas walk została zrównana z ziemią, Rosjaninowi mogła kojarzyć się z chutorem. Potwierdzać to przypuszczenie może poniższe zdanie z *Wesołego żołnierza*:

---

37 Tamże, s. 242.

38 Tamże, s. 16.

39 Tamże, s. 7.

40 Zob. J. Ślipiec, *Wybrane aspekty walk w terenie górzystym na przykładzie Operacji Karpacko-Dukielskiej 1944 roku*, [w:] *Tędy szli... Operacja Karpacko-Dukielska – retrospekcja 60 lat później*, pod red. W. Wróblewskiego, Ruthenus, Krosno 2004, s. 91.

W nocy chutor zajęła nasza piechota, ale wioskę leżącą przed nami należało jeszcze odbić. O sile przeciwnika, jego zamiarach – dalszej walce, czy też wycofaniu się po dobroci – nikt nie miał pojęcia<sup>41</sup>.

Kolejna wskazówka sugerująca, że akcja toczy się w sporej odległości od Przełęczy Dukielskiej znajduje się w opisie widoku rozpościerającego się z pozycji zajmowanych przez oddziały sowieckie w kierunku południowym.

Za wioską widniały pagórki, zmieniające się we wzgórza, a następnie w góry, dalej zaś rozłożony masyw sinym garbem sięgający w rozmyte jesienną pluchą niebo – ta sławetna przełęcz, do zdobycia której dążyły rosyjskie wojska jeszcze za poprzedniej, imperialnej [I wojny światowej – A.W.] wojny<sup>42</sup>.

O samych walkach toczących się w tych dniach Astafiew w swojej ostatniej powieści pisze niewiele, ale skrętnie odnotowuje specyfikę tych terenów. Oprócz ogólnego krajobrazu zwraca uwagę na szczegóły, jak choćby kościół z mieniącym się w słońcu krzyżem, czy liczne stadka zwierząt hodowlanych. Najciekawszy wydaje się fragment, w którym autor odnosi się do ludności zamieszkującej okolice, podkreślając, że ta część Podkarpacia była szczególnie doświadczona podczas obu światowych wojen:

Porozjeżdżana wzdłuż i wszerz wojnami, poszarpana najazdami i pożogami, tutejsza ziemia dawno już przestała wydawać na świat ludzi określonej płci. Tutejsze baby były odważniejsze i potężniejsze od chłopów, z charakteru przypominały żołnierzy, chłopcy zaś byli „ni to, ni sio”. [...] Męska część tutejszych pozostawała półchłopami, pół Ukraińcami, pół Madziarami, pół Besarabami, pół Słowakami i kimś tam jeszcze. Lecz kim by nie byli, odczyli się walczyć otwarcie, wszelkich obcych się bali, potrafili tylko *bytys’*zza węgła, czego wkrótce dowiedli, zaraz po wojnie wyrzynając się wzajemnie, tępiąc też nasze pozostające tam wojska i miejscowe władze strzałami w plecy<sup>43</sup>.

Odniesienie do konfliktów etnicznych, przede wszystkim polsko-ukraińskich, które rozgorzały w czasie II wojny światowej, zbrodni dokonywanych przez Ukraińską Powstańczą Armię oraz odwetowych akcji przez komunistyczne władze Polski, uwidacznia jednostronny ogląd rosyjskiego pisarza, powielającego radziecką narrację historyczną. Choć sam Astafiew stał się w ostatnich latach swego życia zdecydowanym antykomunistą i demaskatorem systemu totalitarnego, nie wyzwolił się jednak do końca z narzucanych dziesięcioleciami przez propagandę mitów i kłamstw, czego dobrym przykładem jest powyższy cytat. Zdawał sobie jednak sprawę z tego, jak trudny jest proces wyzwania się umysłu i sumienia z pęt totalitaryzmu. We wspomnianym już wywiadzie telewizyjnym mówił:

41 В. Астафьев, *Веселый солдат...*, s. 8.

42 Там же, s. 9.

43 Там же, s. 10–11.

Co uratowało Niemców? Faszyzm trwał tam dwanaście lat i Niemcy mieli szczęście, że Hitler rządził jedynie dwanaście lat, a my mieliśmy komunizm przez 70 lat. I mamy taki rezultat, że tam, po dwunastu latach, mądrzy i pracowici Niemcy stanęli na nogi, a my po siedemdziesięciu nie potrafimy się podnieść i doprowadzić do porządku<sup>44</sup>.

Konstatacja braku społecznej refleksji nad dziedzictwem komunizmu ze strony zarówno władz, jak i społeczeństwa rosyjskiego była przedmiotem troski pisarza i jak pokazał czas, jego obawy nie były bezpodstawne. To właśnie brak refleksji i rozliczenia zbrodniczej komunistycznej przeszłości legł u podstaw odrodzenia imperialnej i agresywnej Rosji epoki Władimira Putina. Jednym z wyznaczników tej polityki stała się afirmacja zwycięstwa w II wojnie światowej, które traktowano jako najważniejsze wydarzenie w dziejach państwa rosyjskiego i wokół którego budowano jedność społeczeństwa oraz poparcie polityczne dla działań Kremla. Astafiew z kolei wielokrotnie sprzeciwiał się, świętowaniu Dnia Zwycięstwa, twierdził bowiem, że nie wolno świętować zdarzenia, które zostało okupione milionami niewinnych ofiar, których w wielu przypadkach państwo radzieckie mogło uniknąć. Twierdził, że w Dniu Zwycięstwa zamiast parady wojskowej, powinna odbywać się msza żałobna<sup>45</sup>, zaś „ci, którzy klamią na temat wojny minionej, przybliżają wojnę następną”<sup>46</sup>.

Ostatnie wspomnienia pisarza o Polsce, Podkarpaciu, obecne w *Wesołym żołnierzu* zaskakują zdecydowanie negatywnym stosunkiem do Polaków. Astafiew wspomina drogę z frontu, gdzie został ciężko ranny do szpitala polowego i nie szczędzi słów goryczy z powodu warunków transportu. Porównuje kolej polską z sowiecką, podkreślając wyższość tej drugiej. O polskich kolejach wyraża zaś następującą uwagę, przy okazji po żołniersku szydząc z polskiego poczucia honoru:

Ale tu były polskie koleje – rozklekotane, rozbite, rozkradzione, jak i samo państwo, na przemian grabione raz przez tego, raz przez tamtego sąsiada i z tej przyczyny upadłe: „Przyjdą Niemcy – mówiła zasłyszana u miejscowych przypowieści – będą grabić i ustanawiać demokrację, przyjdą moskale – będą pić i rżnąć bezlitośnie. Więc radzę państwu – pouczaj swych parafian doświadczony duszpasterz – nie odmawiać moskalom, bo inaczej spalą, ale czynić to z honorem – dając tylko dupy”<sup>47</sup>.

Astafiew przywołuje również rzekomą opinię polskiego maszynisty, który w odpowiedzi na narzekania czerwonooarmistów dawał takie oto wyjaśnienia:

44 *Астафьев и Караулов...* URL: [https://www.youtube.com/watch?v=KTt\\_uZoIv\\_o](https://www.youtube.com/watch?v=KTt_uZoIv_o) (fragment od 2:30–3:05), (dostęp: 19.06.2023 r.).

45 Zob. В. Гапенко, *Окопная правда о войне Виктора Астафьева*. URL: <https://gapeenko.net/astafiev/3540-okopnaya-pravda-o-vojne-viktora-astafeva.html> (dostęp: 19.06.2023 r.).

46 Tamże.

47 В. Астафьев, *Веселый солдат...*, s. 17

[...] doświadczony maszynista [...] palnął płomienną mowę, mieszając polskie, ukraińskie i rosyjskie zwroty, że to nie jego wina, że on wszystko rozumie, ale jego też należy zrozumieć: z jego państwa, psia krew, które już w pierwszym dniu wojny zostało porzucone przez swego wodza, marszałka Rydza-Śmigłego, [...] [który] zmył się do Rumunii wraz z majątkiem, nadwornymi prostytutkami, porzucając ograbiony naród na pastwę losu. Więc jaka może być, psia jucha, w tym kraju kolej, jaki, sakramencka potwora, porządek? Więc jeśli moskale chcą linczować jego, to niech linczują polskie rządy, w Polsce jest ich teraz od chuja – właśnie takiego, nieśmiertelnego słowa użył, jak po rosyjsku, tyle że z akcentem nie na „a”, jak my, ale na „u”<sup>48</sup>.

Wspomniany maszynista, wedle jego własnej relacji, w czasie wojny pracował na niemieckich pociągach, gdyż Niemcy zapewniali zarobek, a teraz wybierał „radzieckich”, bo też jakoby byli lepsi od jego rodaków. To kolejny przykład powątpiewania Astafiewa w poczucie honoru i dumy narodowej Polaków. Ten smutny, niesprawiedliwy, pełen pogardy obraz wieńczący wątek podkarpacki w powieści *Wesoły żołnierz* burzy niemal w całości wcześniejsze wyobrażenie o – w dużej mierze – pozytywnym stosunku Astafiewa do naszego kraju. Skąd zatem taka zmiana w postrzeganiu naszego narodu? Zwraca na to uwagę Aldona Borkowska, wskazując że antypolskie treści w ostatnim dziele prozaika z Owsianki, wydają się jeszcze bardziej bolesne, jeśli porówna się je „z koszmarem bytu sowieckiej prowincji” lub „jeszcze bardziej przerażającym obrazem Rosji lat wojennych” z dwóch nieco wcześniejszych jego powieści – *Smutnego kryminatu* oraz *Przeklętych i zabitych*<sup>49</sup>. Badaczka odnotowuje, że dla pokolenia kombatantów, do którego należał Astafiew, uważającego się za „wyzwoliciele”, bolesna była zmiana polskiej retoryki historycznej, w której po upadku komunizmu radzieckich żołnierzy za takowych przestano uważać. „Prawdopodobne jest – konstatuje Borkowska – że to właśnie rozgoryczenie ukształtowało opinię późnego Astafiewa o Polakach”<sup>50</sup>. Z opinią tą należy się zgodzić, bowiem nie istnieją żadne inne powody tak radykalnej zmiany w postrzeganiu przez Astafiewa Polaków, tym bardziej, że do końca życia łączyły go bliskie relacje ze wspomnianym Zbigniewem Domino, a także polskim podróżnikiem Jackiem Pałkiewiczem<sup>51</sup>.

Powyzszy przegląd wątków podkarpackich w twórczości Wiktora Astafiewa i dominujący w nich kontekst wojenny pokazuje, że rosyjski pisarz był nie tylko utalentowanym twórcą, ale też człowiekiem pełnym emocji, niejednokrotnie sprzecznych wewnętrznie, ale zawsze szczerych. Obraz Podkarpacia zawarty w jego prozie, również kryje w sobie sprzeczności. Z jednej strony stanowi on pewne świadectwo tamtych czasów, bardzo subiektywne, a co za tym idzie, nie zawsze zgodne z prawdą historyczną. Z drugiej jednak strony, ujmuje czytelnika wrażliwość prozaika na sztukę i przyrodę, czego przykładem są opisy polskich dworków, parków i podkarpackich

48 Tamże, s. 17.

49 Zob. A. Borkowska, *Autobiograficzna proza Wiktora Astafiewa...*, s. 180.

50 Tamże.

51 Zob. tamże.

pejzaży. Wreszcie, w każdym ze wspomnianych utworów jedną z dominant staje się antywojenny i antytotalitarny protest, wielokrotnie i odważnie manifestowany przez pisarza w rosyjskiej przestrzeni kulturowej. Dzisiaj dorobek twórczy Wiktora Astafiewa warto poznawać, analizować, odkrywać na nowo, gdyż pokazuje on tę lepszą, dziś zbrukaną, deptaną, dewastowaną przez wojenne zbrodnie putinowskiego reżimu, stronę narodu rosyjskiego i jego kultury.

## Bibliografia

Borkowska A., 2018, *Autobiograficzna proza Wiktora Astafiewa (Ostatni pokłon, Wesoly żołnierz)*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Siedlce.

Klimowicz T., 2016, *Młodości pamięci męski esej żalobny w tonacji b-moll*, „Slavica Wratislaviensis”, 163, s. 5–23.

Lejeune P., 1975, *Pakt autobiograficzny*, tłum. A. Labuda, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja”, nr 5, s. 31–49.

Lubas-Bartoszyńska R., 1993, *Między autobiografią a literaturą*, PWN, Warszawa.

Muzeum-Zamek w Łąncucie. URL: [https://www.zamek-lancut.pl/iartopis?path=images/originals/162/S.7955ML\\_14336.jpg&title=%20opos%20C4%85g](https://www.zamek-lancut.pl/iartopis?path=images/originals/162/S.7955ML_14336.jpg&title=%20opos%20C4%85g)

Olbrych W., 1997, *Proza rozrachunku moralnego*, [w:] *Historia literatury rosyjskiej XX wieku*, red. A. Drawicz, PWN, Warszawa.

Ślipiec J., 2004, *Wybrane aspekty walk w terenie górzystym na przykładzie Operacji Karpacko-Dukielskiej 1944 roku*, [w:] *Tędy szli... Operacja Karpacko-Dukielska – retrospekcja 60 lat później*, pod red. W. Wróblewskiego, Ruthenus, Krosno, s. 87–106.

Zaleski M., 2004, *Formy pamięci, słowo/obraz/ terytoria*, Gdańsk.

Astaf'jev, V.P., 1997, „*Proklyaty i ubity*”, *Sobraniye sochineniy v pyatnadsati tomakh. Tom 10. Proklyaty i ubity*, Krasnoyarsk: Ofset.

Astaf'jev, V.P., 1997, „*Sashka Lebedev*”, *Sobraniye sochineniy v pyatnadsati tomakh. Tom tretiy. Pastukh i Pastushka. Rasskazy*, Krasnoyarsk: Ofset.

Astaf'jev, V.P., 1997, „*Kak lechili boginyu*”, *Sobraniye sochineniy v pyatnadsati tomakh. Tom sed'moy. Zatesi*, Krasnoyarsk: Ofset.

Astaf'jev, V.P., 1997, „*V Pol'she zhivet «sibiryak»*”, *Sobraniye sochineniy v pyatnadsati tomakh. Tom sed'moy. Zatesi*, Krasnoyarsk: Ofset.

Astaf'jev, V.P., 1998, „*Veselyy soldat*”, *Sobraniye sochineniy v pyatnadsati tomakh. Tom 13. Veselyy soldat. Varianty. Otryvki. P'yesy. Kinostsenarii. Iz tikhogo sveta*, Krasnoyarsk: Ofset.

Astaf'jev, V.P., 2001, „*Mnogoobraziye voyny*”, *Zatesi. Tetrad' 8. Blagogoveniye*, URL: [https://royallib.com/read/astafev\\_viktor/zatesi.html#2478080](https://royallib.com/read/astafev_viktor/zatesi.html#2478080).

Astaf'jev i Karaulov. *Eto interv'yu, mozhnet ne vsem ponravitsya*, 1998, URL: [https://www.youtube.com/watch?v=KTt\\_uZoIv\\_o](https://www.youtube.com/watch?v=KTt_uZoIv_o)

Gapeyenko, V.A., 2014, *Okopnaya pravda o vojne Viktora Astaf'yeva*, URL: <https://gapeenko.net/astafiev/3540-okopnaya-pravda-o-vojne-viktora-astafeva.html>.

*Dar slova. Viktor Petrovich Astaf'yev. Biobibliograficheskiy ukazatel'. Stat'i*, Krasnoyarsk: Izdatel' Sapronov, 2009.

Popel'-Makhnitski, V., 2015, "Tworчество Viktora Astaf'yeva v pol'skoy literaturnoy kritike", „Studia Rossica Posnaniensia”, vol. XL, p. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań.

## STRESZCZENIE

*Podkarpacie 1944 oczami sowieckiego szeregowca. O prozie wojennej i wspomnieniowej Wiktora Astafiewa*

Wiktor Astafiew, wybitny pisarz rosyjski, drugiej połowy XX wieku, reprezentant prozy wiejskiej, jako uczestnik II wojny światowej, wiele miejsca w swojej twórczości poświęcił tematyce wojennej. Wraz z Armią Czerwoną walczył też w Polsce na Podkarpaciu. Artykuł prezentuje obraz Podkarpacia w prozie wojennej i wspomnieniowej rosyjskiego prozaika. Z jednej strony Astafiew nie kryje swojej fascynacji polską kulturą szlachecką i pejzażami Podkarpacia, z drugiej zaś w jego relacjach widoczny jest wpływ radzieckiej historiografii i propagandy. Pomimo ewolucji twórczej i światopoglądowej – odrzucenia komunizmu i potępienia wszelkich wojen – pisarz nie potrafił pogodzić się z polską narracją historyczną po 1989 roku, w której Armia Czerwona straciła status „wyzwoliciele” ziem polskich spod niemieckiej okupacji. To stało się przyczyną zmiany stosunku do Polaków, wobec których w swojej ostatniej powieści *Wesoły żołnierz* Astafiew zajął postawę nader krytyczną.

## SŁOWA KLUCZOWE

Wiktor Astafiew, wojna, Podkarpacie, Armia Czerwona, Dukła, literatura rosyjska, totalitaryzm.

## ABSTRACT

*Subcarpathia 1944 through the eyes of a Soviet private. Victor Astafyev 's war thind and memoir prose*

Viktor Astafyev is a representative of the literary movement called “village prose” and one of the most significant Russian writers of the second half of the 20th century. The writer also uses the war theme in his literary works pretty often. Being a Red Army's soldier and a participant in World War II, he took part in a number of battles at the territory of Polish Subcarpathia in particular. The article presents the image of Subcarpathia in Astafyev's memoir prose. In his work Astafyev does not hide the fascination with Polish noble culture and the landscapes of Subcarpathia as well. At the same time, the influence

of Soviet historiography and propaganda in the author's way to create the narration in his literary works shows up pretty clearly. Despite the writing craftsmanship improvement and his personal ideological evolution in the last decades of his life (the writer finally had rejected the ideology of communism and had condemned the wars), Viktor Astafyev hadn't accepted Polish historical narrative after 1989. The reason for the lack of acceptance was the fact that The Red Army had lost the status of the "liberator" of the Polish lands from German occupation. So, no wonder then, that in his latest novel, *The Jolly Soldier*, Astafyev took a very critical stance towards Poles and Poland.

#### KEY WORDS

Victor Astafyev, war, Subcarpathia, Red Army, Dukla, Russian literature, totalitarianism